

# Dobre Źródło koło Chełmska Śląskiego

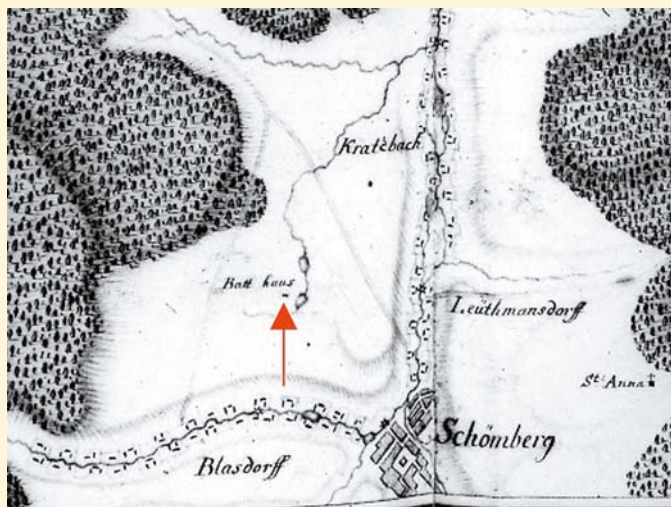
## Kotlina Krzeszowska, Kotlina Kamiennogórska

Marian Gabrowski

Polkowice

Opisujący dawne ujęcia kartograficzne okolic Lubawki Przemysław Wiszewski wspomina o pewnym zagadkowym miejscu, na którego ślad natrafił na jednej z przeglądanych przez niego archiwalnych map: *Najpewniej bez mapy Wredego nie dowiedzielibyśmy się w ogóle niczego o istnieniu tajemniczego miejsca opodal Chełmska. Na potoku Olszanica, na zachód od miasteczka, obok górnego z dwóch zbiorników utworzonych na tym cieku, znajdował się „Batt Haus”. Kto korzystał z tego kąpieliska? Czy miało ono charakter zdrowotny, czy też służyło jako miejsce wypoczynku dla mnichów krzeszowskich? Rzecz wymaga dalszych badań, ale rzuca nowe światło na problem wykorzystania tutejszych gór jako miejsca rekreacji w połowie XVIII w.*<sup>1</sup>

Okazuje się jednak, że ta dawna mapa nie jest jedynym źródłem, w którym miejsce to zostało wzmiankowane. Otóż Hella Tegeler, miłośniczka historii okolic Kamiennej Góry, zamieściła na swojej stronie internetowej<sup>2</sup> pewien opisujący to miejsce artykuł z gazety „Schlesischer Gebirgsbote”. Z kolei autor tego artykułu, Heinz Kulke, przywołuje znaną mu relację ojca Nikolausa von Lutterottiego, benedyktyna z klasztoru krzeszowskiego.



Fragment XVIII-wiecznej mapy Wredego ze wskazaną lokalizacją „Batt haus” koło Chełmska Śląskiego (niem. Schönberg). Źródło ilustracji: Gmina Lubawka. Atlas materiałów i źródeł historycznych, dz. cyt., s. 28

### Śledztwo wójta Chełmska Śląskiego

Podczas swoich badań nad historią dawnych ziem klasztornych zakonnik ten natrafił na interesujący dokument, którego treść przetłumaczyłem na język polski:

*Ten archiwalny zapis pokazuje, że 22 lipca 1739 roku Dobre Źródło odwiedził opat Benedykt II Seidel wraz z lekarzem klasz-*

<sup>1</sup> P. Wiszewski, *Wyobrażenia i przedstawienia okolic Chełmska Śląskiego i Lubawki (XIII–XVIII w.)*, [w:] J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, P. Wiszewski, *Gmina Lubawka. Atlas materiałów i źródeł historycznych*, Wrocław 2015, s. 27–28.

<sup>2</sup> Hella Tegeler, [www.kreislandeshut.de](http://www.kreislandeshut.de) [dostęp: 29.02.2024].

*tornym doktorem Zachariasem Wiehlem. Przy tej okazji opat krzeszowski zlecił wójtowi miasta Chełmsko Śląskie Friedrichowi Bernardowi Gintselowi przeprowadzenie badań i dochodzeń w sprawie historii źródła. Zgodnie z tą relacją wydaje się, że źródło powstało w czasach opata krzeszowskiego Bernarda Rosy. Raport, który wójt miejski Gintschel napisał po zakończeniu swoich badań, brzmi następująco:*

*„W dniu 22 lipca 1739 roku udałem się z miejscowym lekarzem do Chełmska Śląskiego, aby zobaczyć tak zwane Dobre czy też Święte Źródło, gdzie wielu ludzi przychodziło od jakiegoś czasu, aby używać tej wody dla poprawy swojego zdrowia. Kiedy przybyłem na miejsce, spotkałem tam różnych ludzi, sam napiłem się wody, napełniłem kilka butelek i zabrałem je ze sobą, by wypróbować ją w tutejszej aptece przyklasztornej i zobaczyć, jaki przynosi efekt. Według przekazów ludowych studnia wytrysnęła o jedenastej w południe, kiedy pasterz z folwarku chełmskiego wypasał swoje owce i zobaczył, że woda wypływa łukiem niczym rura. Umył*



Przedwojenne zdjęcie ukazujące Dobre Źródło wraz ze stojącą obok kapliczką. Źródło: „Schlesischer Gebirgsbote” 1963, nr 13, s. 200



Fragment przedwojennej mapy topograficznej z zaznaczoną kapliczką przydrożną w sąsiedztwie góry Rudna

się więc w niej, a ponieważ był ślepy na jedno oko, poczuł w nim mrowienie i ciepło; robił to teraz często i z taką pomocą rozszczepił swoją skórę, dzięki czemu odzyskał dobrą kondycję twarzy. Dlatego do dziś źródło to nazywane jest »Dobrym Źródłem« lub »Świętym Źródłem«. Kiedy pytano ludzi: »Dokąd idziesz?«, odpowiadali: »Do Chełmska Śląskiego do Dobrego lub też Świętego Źródła!«.

Stał tam również krucyfiks, a pod krzyżem Matka Boska Bolesna. Były też dwa szalasy na palach wbitych w ziemię, z listwami po bokach, oplecione sztachetkami i przykryte z wierzchu płachtami, a wewnątrz kilka ławek z desek, aby ludzie mogli na nich usiąść z uwagi na deszcz lub upał.

Podobno wiele tysięcy ludzi odwiedziło to źródło, obmyło się w nim wielu chorych, którzy mieli rany na rękach i nogach, bóle oczu i głowy lub opuchnięte uda, i wszyscy wyzdrowieli, co odczułem również na sobie. Gdy opat Bernard Rosa przejął prawa miejskie w Chełmsku Śląskim, postanowił źródło obudować i zatrudnić łazienego. Powiadają, że gdy kazał wszystko obmierzyć, studnia straciła wodę. Kiedy zwrócono na to uwagę łaskawych władz, opat Bernard miał odpowiedzieć: »Niech źródło będzie źródłem i niech się kąpie, kto chce«. I wtedy woda znów się pojawiła. Przekazał mi to Friedrich Bernard Gintschel, wójt Chełmska Śląskiego<sup>3</sup>.

## Gdzie jest Święte Źródło?

Heinz Kulke podaje również dokładną lokalizację obiektu:

Dobre Źródło znajdowało się niedaleko od miejsca, gdzie droga za górą Rudna opadała w kierunku Ulanowic. Na kilometrze 5,3 mała ścieżka prowadziła w lewo od wysoko położonego nasypu drogi. Około 20 metrów od drogi – nie więcej niż 25 do 30 kroków od drogi – znajdowało się źródło leczniczej wody. Było ono osadzone w zbiorniku wykonanym z masywnych kamiennych bloków, który miał głębokość około dwóch metrów i kwadratowe wnętrze o rozpiętości półtora metra. Kiedyś ta kamienna studzienka mogła wystawać znacznie wyżej z obfitującej w wodę ziemi, ale dziesięciolecia i stulecia jej istnienia sprawiły, że zapadła się. Pozostałości barokowej listwy były wyraźnie widoczne na zwietrzałym obramowaniu studni.

I dalej:

Według badań Lutterottiego obudowa źródła była niegdyś wyposażona w kratę chroniącą przed zanieczyszczeniem. W kamieniu obudowy wyryto głęboką bruzdę, będącą świadectwem niezliczonych zaczerpnięć wody, którą pobierali tu mężczyźni, kobiety i dzieci.

Obok źródelka, pod trzema świerkami – co widać również na naszym zdjęciu studni – stoi kamienny obelisk z krzyżem. Jak wynika z badań Nikolausa von Lutterottiego, ten kamienny obelisk został wzniesiony w 1722 roku. Na obelisku widnieje również data 1857, czyli rok, w którym krzyż został odnowiony przez Paula Schala, właściciela chełmskiego folwarku. Źródło bowiem w dawnych czasach znajdowało się na gruntach należących do folwarku, rozciągających się aż do góry Rudna i jeszcze dalej. Natomiast sam folwark miejski znajdował się w miejscu, gdzie później wybudowano zakłady Iniarские „Methner und Frahne”.

Kiedy w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wybudowano drogę z Lubawki do Chełmska Śląskiego i w tym celu wzniesiono wysoki nasyp drogowy, nasyp ten zablokował odpływ wody źródlanej. Dlatego łąka stała się podmokła, ale źródło zachowało



Kapliczka z opartym krzyżem. Wszystkie współczesne fotografie: Marian Gabrowski, październik 2023 roku

swoją czystą, klarowną wodę. Wokół niecki zawsze było mnóstwo pachnącej mięty wodnej i rzeżuchy o cierpkim smaku. Rośliny i zioła bujnie rosły i rozmnażały się na podmokłej łące, na której znajdowało się źródło. Lecz ścieżka prowadząca od drogi do studni nigdy nie zarosła. Zbyt często deptały ją dziecięce i robotnicze buty, damskie trzewiki i drewniane chodaki. Ludzie wciąż wierzyli w cudowną moc wody – szczególnie w przypadku dolegliwości oczu – i raz po raz, aż do czasu przed wysiedleniem, uzdrawiającą wodę czerpano z kamiennego basenu studni<sup>4</sup>.

Lokalizację źródła możemy ustalić, korzystając z przedwojennej mapy topograficznej<sup>5</sup>, gdzie znajdziemy górę Rudna (niem. Rote Höhe) oraz potok Olszanica (niem. Erlen Bach), przecinający drogę Chełmsko Śląskie – Lubawka. Na mapie zaznaczono także lokalizację kamieni wyznaczających kolejne kilometry drogi, można więc ustalić, że jedyna ukazana tu kapliczka znajduje się właśnie 300 metrów od piątego kilometra szosy biegnącej w tym miejscu grzbietem nasypu.

<sup>3</sup> H. Kulke, *Was das „Gude Börnla“ bei Schömberg rauscht und raunt*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote“ 1963, nr 13, s. 200–201.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> *Meßtischblatt*, arkusz 5362 Schömberg, 1936.

## Jak dziś wygląda to miejsce?

Jesienią 2023 roku wybrałem się tam, aby zobaczyć, czy w dalszym ciągu istnieje to znane z dawnych przekazów źródło z kapliczką. Dziś rośnie tu całkiem okazały las, jednak mimo to kapliczka widoczna jest już z drogi. Umieszczony niegdyś na jej szczycie krzyż odpadł i stoi oparty o wysoki na niemal 2 metry kamienny obelisk, na którym widnieje inskrypcja: *1722 Erneuert von dem Wirtschaftsbesitzer Paul Schal im Jahre 1857*. Jest to więc wzmiankowana przez Lutterottiego kapliczka z 1722 roku, odnowiona w 1857 roku przez Paula Schala. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się też kamienna obudowa Dobrego Źródła. Wystaje ona niewiele ponad 60 cm z gruntu, jej wymiary to 188 × 195 cm. Wewnątrz słychać szumiącą wodę.

Zgodnie z dawnym opisem okolica jest podmokła i obfitująca w bujną zieleń. Zapadając się po kolana w grząskiej ziemi, zastanawiałem się nad tym, dlaczego to interesujące miejsce popadło dziś w taką ruinę. Na wspomnianej już stronie internetowej Helli Tegeler zamieszczono kilka powojennych zdjęć, z których wynika, że odwiedzający swe rodzinne strony przedwojenni mieszkańcy przybywali w to znane im z dzieciństwa miejsce. O źródło zapytałem również Adama Antasa, prowadzącego w Chełmsku Śląskim kawiarnię U Apostoła. Pamięta on, że jeszcze kilka lat temu dość często można było zobaczyć tu zaparkowane przy drodze samochody, a okoliczni mieszkańcy czerpali do butelek wodę ze źródła.



Kamienna obudowa Dobrego Źródła

Jednak dziś miejsce to, z jakże ciekawą i wielowiekową historią, stało się niemal całkiem zapomniane. Pobliskie łąki ogrodzone są elektrycznym pastuchem i wypasane jest na nich bydło, które swój wodopój ma w płynącym tu potoku. Przedostanie się do kapliczki i źródła przez stratowane kopytami mokradła staje się nie lada wyzwaniem.

Na koniec warto też zauważyć, że w sąsiedztwie Chełmska Śląskiego równie przygnębiający widok jakiś czas temu przedstawiała kaplica św. Anny na zboczach góry Róg. Jednak dzięki staraniom niezwykłego już ks. Władysława Sługockiego oraz zaangażowaniu wiernych z Chełmska Śląskiego i okolic ten zrujnowany obiekt udało się odbudować. Mam nadzieję, że także i Dobre Źródło będzie miało w przyszłości tyle szczęścia, że ktoś się nim zainteresuje i dzięki jego staraniom uda się przywrócić temu obiektowi jego dawną świetność.



## Sudeckie pocztówki

# Historia pewnego osiołka

Michał Naskręt

Najsłynniejszym przedwojennym gospodarzem dawnego schroniska Oberschlesierbaude, dziś znanym jako schronisko „Pod Kopą Biskupią” w Górach Opawskich, był Hans Mattner, nazywany też Koppa Hansem. Posiadał on pewnego osiołka, którego imienia próżno już dziś szukać, gdyż zatarło się w odmętach historii. Wiemy o nim tyle, że oprócz bycia ciekawostką i atrakcją schroniska, spełniał też rzekomo inną, jakże ważną funkcję. Otóż spotkać się można z historią, że osiołek ten był specjalnie wytresowany, aby samemu schodzić do najbliższej wsi (dziś Jarnołtówek, niem. Arnoldsdorf) z listą zakupów do pobliskiego sklepu. Sklepikarz pakował w juki potrzebne rzeczy, a osiołek sam wracał z zakupami znaną sobie drogą do schroniska.



Ile jest w tym prawdy? Osiołek istniał naprawdę, gdyż widzimy go na kilku pocztówkach w epoki. Poza tym osły, wbrew krzywdzącemu stereotypowi są bardzo mądrymi zwierzętami. Zatem, może rzeczywiście ta historia jest prawdziwa?



Więcej archiwalnych pocztówek i opowieści znajdziesz na moim profilu Facebook – „Sudety na starych pocztówkach”.